



Stefan Ciundziewicki

1901-1983

Absolwent Wydziału Nawigacyjnego z 1923 r., drugi kapitan żeglugi wielkiej – wychowanek Szkoły Morskiej w Tczewie, uczestnik konwojów w II wojnie światowej, służył na morzu 45 lat.

Urodził się 15 września 1901 r. w Holeszowie (powiat orszański), w patriotycznej rodzinie, która brała czynny udział we wszystkich ruchach niepodległościowych, z Powstaniem Styczniowym włącznie. Przez cztery lata był uczniem szkoły realnej w Orszy, a od 1916 r. do 1918 r. – polskiego gimnazjum w Moskwie. W 1920 r. zdał maturę w gimnazjum Kulwiecia w Warszawie i egzamin do Szkoły Morskiej w Tczewie, odbywający się w Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. S. Rotwanda i H. Wawelberga, ale że wojna polsko-bolszewicka przybierała dramatyczny obrót, wszyscy prawie uczniowie wstąpili ochotniczo do Marynarki Wojennej i wyjechali zwartą grupą do Torunia, skąd po umundurowaniu wysłano ich do Helu, by zwolnili załogę wyruszającą na front.

W 1923 r. skończył Szkołę Morską, odbywając w miesiącach letnich podróże na statku szkolnym „Lwów”. Uczestniczył też w rejsie do Brazylii.

Po ukończeniu szkoły udało mu się otrzymać pracę na statku „Wisła”, należącym do krakowskiego Towarzystwa Żeglugowego „Sarmacja”. Dwa i pół roku pływał charakterze asystenta, następnie II oficera – do października 1926 r., gdy „Wisła” zatонуła, a wraz z nią przestała istnieć „Sarmacja”.

W grudniu 1926 r. Stefan Ciundziewicki został II oficerem na „Wilnie” – nowo zakupionym statku powstałego właśnie państwowego przedsiębiorstwa Żegluga Polska, po odbiór którego został wysłany do Francji (z kpt. Mamertem Stankiewiczem, byłym komendantem „Lwowa”). Następnie był starszym oficerem na „Tczewie”, „Warcie” i „Wiśle” – kolejnych statkach Żeglugi Polskiej.

W roku 1929, jako drugi z absolwentów SM, uzyskał dyplom kapitana żeglugi wielkiej i otrzymał dowództwo „Tczewa”. „Byłem drugim kapitanem z naszej Szkoły Tczew-

skiej”¹ – napisał w życiorysie. Następnie dowodził „Chorzowem”, „Lechem”, „Warszawą” i „Wisłą”

Gdy w 1932 r. został zwodowany (zbudowany na zamówienie Żeglugi Polskiej w stoczni Nakskow) s/s „Śląsk”, był jego kapitanem w dziewiczej podróży do Tallina i Helsingforsu².



Fot. Zbiory NAC



Uroczystości wodowania „Śląska” 28.11.1931 r.

W 1935 r. został kapitanem nowego statku m/s „Lewant” (i związał z nim swe losy na 11 lat). Do 1939 r. statek chodził na regularnej linii do portów Morza Śródziemnego – taka okrężna podróż trwała około sześciu tygodni, oficerami pokładowymi byli: Stanisław Rowiński (abs. WN z 1927 r.), Bolesław Kucharski (abs. WN z 1933 r.), Bolesław Szolkowski (abs. WN z 1934 r.), Stefan Gazeł, oficerami maszynowymi – Olgierd Około-Kułak (abs. WM z 1927 r.), Zdzisław Garstka (abs. WM z 1933 r.)³.

1 Biogram Stefana Ciundziewickiego, w zbiorach Sali Tradycji UMG.

2 „Morze” 1932, nr 3, s. 16.

3 Stefan Ciundziewicki, *Lata wojny na m/s „Lewant”*, [w:] *Na morze po chleb i przygodę*, Warszawa 1972, s. 74.

Na początku wojny statek został skierowany do Pireusu po polskich uciekinierów udających się do polskiego wojska we Francji – w Marsylii załadowano na statek francuski sprzęt wojskowy oraz żołnierzy wysłanych do Tunisu. Podróż przebiegła spokojnie, bo Włochy jeszcze nie przystąpiły do wojny i niebezpieczeństwo łodzi podwodnych zaczynało się za Gibraltarem – i tam formowały się konwoje.

Na początku maja 1940 r. „Lewant”, otrzymawszy w porcie Liverpool uzbrojenie: działa 4-calowe, trzy ciężkie karabiny maszynowe, balon zaporowy i granatnik, rozpoczął systematyczny udział w konwojach atlantyckich na trasach: Kanada – Kuba – Afryka Zachodnia.



We wrześniu 1940 r. „w drodze z Kanady do Anglii, przy burzliwej pogodzie, konwój składający się z kilkadziesiąt statków został zaatakowany przez łodzie podwodne, które przedostały się w jego środek. Zostało zatopionych 15 statków”⁴.

Podczas pobytu m/s „Lewant” w Reykjaviku zatonął w sztormie u brzegów Islandii polski statek „Wigry”, zginął kapitan Władysław Grabowski (abs. WN z 1928 r.), uratowały się dwie osoby.

– „W tym kraju, gdzie nie rosną drzewa, cmentarz miał dziwnie smutny wygląd. Załoga „Lewantu” postawiła swoim kolegom dębowy krzyż – napisał kpt. Ciundziewicki. – [...] Myśleliśmy, kto z nas będzie następny”⁵.

W 1941 r. „Lewant” został przystosowany do przewozu benzyny w beczkach dla wojsk anglo-amerykańskich, na początku roku 1942 dobrojony. Załoga otrzymała hełmy mające chronić przed odłamkami, przydzielono do ochrony statku 10 angielskich artylerzystów.

Razem ze swoim statkiem kpt. Stefan Ciundziewicki brał udział w inwazji na Afrykę Północną, Sycylię, Sardynię, Włochy, Grecję i południową Francję. Był „z racji trudno wymownego dla Anglików nazwiska, nazywany «Captain Stefan» lub «Gin and Whisky»”.

W 1946 r. przywoził m/s „Lewant” do Gdyni, przywożąc 1021 ton towarów UNRRA – co zostało ogłoszone na pierwszej stronie „Dziennika Bałtyckiego”⁶. Odbył na nim jeszcze jeden rejs i przeszedł na, znajdujący się wówczas pod zarządem angielskim, m/s „Sobieski”. Pływał na nim przez trzy lata, przewożąc zdemobilizowane wojsko polskie z Anglii do kraju – ok. 15 tys. osób, a także pasażerów między Włochami a Nowym Jorkiem.

Następnie zamieszkał w Nowym Jorku, w 1953 r. został wybrany na prezesa Związku Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej w USA.

W 1960 r. wrócił z emigracji do kraju i przez osiem lat, do emerytury, był starszym pilotem w Gdańsku. Udzielał się bardzo w Kole Tczewiaków. Opublikował swoje wspomnienia w miesięczniku „Morze” z 1965 r. oraz w zbiorze „Na morze po chleb i przygodę”.

4 Ibidem, s. 78.

5 Ibidem, s. 80.

6 „Dziennik Bałtycki” 9.01.1946.



Zmarł 21 grudnia 1983 r., spoczął na cmentarzu parafialnym w swoim ukochanym Orłowie.

Odnaczony był angielskimi: The 1939-1945 Star, The Africa Star and Clasp, The Atlantic Star, The Italy Star, The War Medal i czterokrotnie polskim Medalem Morskim.

W Koronie na Florydzie została odprawiona 10 czerwca 1984 r. msza św. w kościełku Marii Królowej Korony Polskiej za spokój duszy śp. kpt. Stefana Ciundziewickiego. Uroczystość zakończyła się posadzeniem dwóch azalii – białej i czerwonej. Posadził je były oficer pokładowy m/s „Lewant” Bolesław Zieliński (abs. WN z 1944 r.) ku pamięci swego kapitana: „W hali kościółka [...] przepłynąłem wspomnieniami o Kapitanie. Od inwazji Afryki Północnej, Algier, Boné, Malta, Sycylia, Anzio Beach. Porty Italii, Adriatyk z najcięższym bombardowaniem zakotwiczonych statków w Bari, gdzie niebo straciło lazur, a zmieniło się w noc, w nieopisany żar i ogień. [...] Jeśli czegoś zabrakło w mej podróży wspomnień z okresu lat 1942-1944, to mdłego zapachu benzyny lotniczej – 100 octan w kanistrach, które kpt. Ciundziewicki



dostarczał Aliantom w basenie Morza Śródziemnego na «Lewancie»⁷.

W Gdyni, w przedsionku głównego kościoła pw. NSPJ jest tablica, na niej napis: „Śp. Stefan Ciundziewicki 1901-1983, Kapitan Żeglugi Wielkiej, dowódca statków: «Tczew», «Chorzów», «Lech», «Warszawa», «Wisła», «Lewant» i «Sobieski». W latach 1939-1945 pełnił służbę w konwojach na Atlantyku i Morzu Śródziemnym. Udekorowany odznaczeniami polskimi i brytyjskimi. Cześć Jego pamięci. Żona”.

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Wadim Konstanty Taniewski-Eliott, *Spis personelu zatrudnionego na statkach Polskiej Marynarki Handlowej w latach 1939-1945*, Gdańsk 1981; *Na morze po chleb i przygodę*, Warszawa 1972; Jolanta Wilgucka, *Stefan Ciundziewicki: kapitan żeglugi wielkiej*, Gdynia 1978, maszynopis w zbiorach Sali Tradycji UMG; „Okólnik” 1984, nr 151; „Dziennik Bałtycki” 9.01.1946.

⁷ „Okólnik” 1984, nr 151, s. 19-20.